Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii: miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h. kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „ rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „
W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 599. Lwów, środa 27. marca 1912. Rok II

Porażka obstrukcyonistów ruskich w Izbie posłów.

Obstrukcya czy demonstracya?

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 27 marca.

W parlamencie austryackim pojawiło się wczoraj znów widmo obstrukcyi, a wywołali je posłowie ruscy, którzy w ten sposób stali się smutnymi bohaterami dnia.—Jak wiadomo, na ostatniem posiedzeniu konwentu seniorów zapadła uchwała, że pierwsze czytanie noweli do ustawy o budowie dróg wodnych ma się odbyć przed świętami. Na owem posiedzeniu był obecny także dr. Kost Lewicki i imieniem Rusinów zgodził się na to ustalenie porządku dziennego, wczoraj jednakowoż bezpośrednio po otwarciu posiedzenia oświadczył dr. Lewicki prezesowi Koła polskiego drowi Leo, że Rusini nie mają zamiaru dopuścić przed świętami do pierwszego czytania noweli do ustawy o drogach wodnych.

Dr. Leo zawiadomił o tem natychmiast prezydenta Izby dra Sylwestra, prosząc zarazem, by tenże zwołał posiedzenie konwentu seniorów celem wyjaśnienia sytuacyi. Dr. Sylwester uczynił zadość temu życzeniu, skutkiem czego w południe zebrał się w salonie prezydenta Izby konwent seniorów; na posiedzeniu tem dr. Leo wskazał na sprzeczność zachodzącą między ostatniemi uchwałami konwentu, a obecnem stanowiskiem Rusinów. Wszyscy przywódcy stronnictw oświadczyli się za wykonaniem ustalonego porządku dziennego; postanowiono też nie przeprowadzać właściwej dyskusyi nad nowelą do ustawy o drogach wodnych, tylko zadowolić się krótkiem oświadczeniem poszczególnych stronnictw, dalej uchwalono, że pierwsze czytanie tej noweli ma się odbyć już dziś.

Dr. Lewicki natomiast w imieniu klubu ukraińskiego oświadczył, że Rusini nie mogą zgodzić się na to, by to czytanie odbyło się przed świętami, motywując to formalnie tem, że niema czasu na przeprowadzenie dyskusyi. Równocześnie zainscenizowali Rusini w plenum Izby obstrukcyę techniczną i polecili posłowi Staruchowi, który właśnie przemawiał, aby starał się mowę swoją przeciągnąć jak najdłużej. Zainterpelowani z 3 stron, czemu złamali słowo, usprawiedliwiali się Rusini częściowo tem, że w rokowaniach dotyczących noweli kanałowej nie zapytano ich o zdanie i nie dano im sposobności do zaznaczenia stanowiska, częściowo zaś tem, że idzie im przedewszystkiem o demonstracyę z powodu uchwał, jakie zapadły na wiecach stronnictw polskich, które się ostatnimi dniami odbyły, przyczem żadnemu z posłów ruskich nie przeszło przez myśl bronić się przeciw aż nadto uzasadnionemu zarzutowi, że całe to postępowanie stanowi niesłychanie poprostu w historyi parlamentaryzmu sprzeniewierzenie się złożonemu oświadczeniu.

Wiceprezydent Zdarsky z nieco dziwną skwapliwością uczynił zadość p. Staruchowi, kiedy tenże po 1½ godzinnej mowie poprosił o krótką przerwę. Z przerwy tej skorzystali członkowie gabinetu, jakoteż przywódcy stronnictw, by nawiązać z Rusinami rokowania. W pertraktacyach tych, co należy z naciskiem podkreślić, Polacy nie brali udziału. Rusini, odbywszy krótką naradę, oświadczyli, iż dopiero wówczas zaniechają obstrukcyi technicznej, jeśli pierwsze czytanie noweli kanałowej będzie z porządku dziennego wyeliminowane.

Wobec tego prezydent Sylwester znów zarządził otwarcie posiedzenia, poczem p. Staruch, wspierany licznymi „zwischenrufami" swoich kolegów klubowych, przemawiał aż do godz. 3 min. 45. Podczas mowy jego toczyły się dalej rokowania z Rusinami, którzy zgodzili się na razie na zawieszenie broni z tem jednakowoż, że w danej chwili znów podejmą obstrukcyę, by nie dopuścić do pierwszego czytania noweli kanałowej.

Tymczasem zaszedł fakt charakterystyczny. Izba odrzuciła kolosalną większością wniosek Siengalewicza o usunięcie pierwszego czytania noweli kanałowej z porządku dziennego, jak i wniosek wszechniem. posła Wüsta, który żądał, by w miejsce tego czytania postawiono sprawozdanie komisyi o polepszeniu płac oficyantów kancelaryjnych.

Wynik głosowania nad wnioskami Siengalewicza i Wüsta jest najwymowniejszym dowodem tego, jak większość Izby zapatruje się na to najnowsze pogwałcenie najprymitywniejszych zasad parlamentaryzmu, a zarazem dotkliwą nauczką udzieloną Rusinom przez wszystkie stronnictwa, z której oby zechcieli skorzystać.

Na dziś są bohaterami dnia — ale bardzo smutnymi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj późnym wieczorem ogłosili Rusini komunikat, w którym oświadczają, że po konferencyi z hr. Stürgkhem postanowili przenieść walkę przeciw noweli kanałowej do komisyi, wobec czego odraczają obstrukcyę. Ten zwrot w taktyce ruskiej równie niespodziewany, jak i wczorajszy epizod obstrukcyjny, dowodzi najwidoczniej, że posłowie ruscy szybko zoryentowali się w sytuacyi i wyciągnęli odpowiednie konsekwencye z głosowania większości Izby nad wnioskami Siengalewicza i Wüsta.

Izba posłów.

(60 posiedzenie XXII. sesyi z dnia 26. marca).

Wybuch obstrukcyi ruskiej.

Wiedeń. (TBK). P. Staruch wywodził, że przy nadawaniu trafik w Galicyi uprawia się korupcyę i szwindle. Mowca starał się raz o trafikę, ale oświadczono mu, że ma dość dochodów i że nie jest dość pewnym. Trafikę tę dostał później jakiś żyd. Mowca mówi o sobie, że nie jest niebezpiecznym obywatelem państwa, jest tylko niebezpiecznym dla nadużyć galicyjskich, jest oświeconym chłopem ukraińskim. (Oklaski z ław ruskich). Gdy innym razem starał się o trafikę, pokazano mu dokument, że zrzekł się sam tej trafiki. Na tym dokumencie podpis jego był jednak sfałszowany. Wielką część trafik w Galicyi otrzymują właściciele dóbr, którzy je oddzierżawiają, choć jest to zakazane.

Mowca wylicza następnie szereg rzekomych „kryud" ruskich, sfabrykowanych wedle znanej i wypróbowanej recepty ruskiej. Następnie żąda zakazu sprzedaży tytoniu małoletnim i wykazuje szkodliwość palenia ze stanowiska hygieny, a także ze stanowiska bezpieczeństwa ogniowego, szczególnie na wsi. Żali się dalej, że do korpusu straży skarbowej przyjmuje się tylko Polaków, a Rusinów tylko wtedy, gdy zatajają, że są Rusinami.

Wreszcie mowca, który zaczął swą mowę o wpół do 12 przed południem, zwrócił się o godz. 1 do przewodniczącego z prośbą o przerwę.

Wicepr. Zdarsky przerwał posiedzenie na 20 minut.

O godz. wpół do 2 podjęto posiedzenie na nowo.

P. Staruch począł dalej wygłaszać swą mowę obstrukcyjną.

Mowca zaznacza, że jeśli inne narody nadal wydawać będą Rusinów na łaskę i niełaskę Polaków, w takim razie Rusini chwycą się najostrzejszych środków i Izba nie będzie miała ani jednego spokojnego posiedzenia. P. Staruch nie mówi tego, aby grozić, ale tak dalej żyć dla Rusinów jest niemożliwe. Przeciw onegdajszym uchwałom Polaków o wyodrębnieniu Galicyi Rusini ze wszystkich sił bronić się będą. (Oklaski na ławach ruskich). Za przykład, jak wobec Rusinów niesprawiedliwie postępują, niech służy to, że onegdaj na wiecach partyjnych we Lwowie uchwalono rezolucye szowinistyczne, szkodliwe dla Rusinów.

O godz. 4 oświadczył poseł Staruch, że na ogólne życzenie kończy swe przemówienie, pomimo iż mógłby jeszcze 5 dni przemawiać (!); jest wprawdzie cierpiący na płuca, lecz interesy ludu ruskiego są mu droższe niż własne zdrowie i życie. (Oklaski u Rusinów). Mowca przedkłada rezolucyę, aby trafikantom nie było wolno sprzedawać tytoniu młodzieży poniżej lat 20.

Następnie przemawiał p. Michl, poczem zabrał głos

p. Korytowski

i wskazując, że projekt przedłożony obecnie przez

rząd jest odmienny w jednym punkcie od ustawy, uchwalonej przez Sejm węgierski, wnosi poprawkę, która uczyni oba teksty jednobrzmiącymi. Mowca na podstawie 15 letniej swej działalności urzędowej jako wiceprezydent galicyjskiej dyrekcyi skarbu, musi stwierdzić, że większa część zarzutów p. Starucha nie odpowiada faktom. Przy ustanawianiu cen tytoniu rząd nie postępuje nielojalnie wobec producentów tytoniu. Jest faktem to, że w r. 1911 przewodniczący „Związku producentów tytoniu w Galicyi" wysłał do ministra skarbu telegram, w którym podziękował za liberalne postępowanie rządu przy zakupnie tytoniu w ostatnich czasach.

P. Baczyński: Podziękował imieniem polskich, a nie ruskich producentów tytoniu!

P. Korytowski: Zarówno producenci polscy, jak i ruscy, odnoszą się z jak największem zaufaniem do przewodniczącego „Związku producentów tytoniu" posła Krzysztofowicza, który otacza swą opieką produkcyę tytoniu. Mowca uważał za swój obowiązek wystąpić przeciw twierdzeniom p. Starucha. (Oklaski na ławach polskich).

Oświadczenie Klubu ukraińskiego.

P. Konstanty Lewicki w sprostowaniu faktycznem oświadcza imieniem Klubu ukraińskiego, że wypadki ostatnich czasów spowodowały Klub ten do rozpoczęcia energicznej walki przeciw ustawie o budowie dróg wodnych i przeciw pierwszemu czytaniu tej ustawy. Z dzisiejszego porządku dziennego, na którym tę sprawę postawiono, stronnictwo mowcy przepuści tylko ustawę o uregulowaniu wypłat w górnictwie, ustawę zaś o drogach wodnych wszelkimi środkami będzie zwalczać i wystąpi zawsze przeciw każdemu porządkowi dziennemu, na którym stanie przedłożenie o budowie dróg wodnych.

Sprawozdawca p. Czajkowski poleca do przyjęcia wniosek p. Korytowskiego, a prosi o odrzucenie rezolucyi p. Starucha, która jest niemożliwa do przeprowadzenia i wywołałaby tylko szykany trafikantów.

W głosowaniu ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z poprawką p. Korytowskiego, a odrzucono rezolucyę p. Starucha.

P. Licht referował nastepnie ustawę

o uregulowaniu wypłat w górnictwie

i prosił o przyjęcie projektu rządowego bez zmiany.

Sprawozdawca mniejszości p. Cingr sprzeciwia się wnioskowi komisyi, który przewiduje 14-dniowe wypłaty i oświadcza się za tygodniowemi wypłatami w górnictwie.

Po przemówieniu p. Cingra obrady przerwano, poczem przewodniczący przystąpił do zamknięcia posiedzenia. Odczytano wnioski i interpelacye. Między wnioskami znajduje się wniosek posła Bernta, aby rząd przystąpił do budowy kanału Dunaj-Odra i aby budowa tego kanału była ukończona do r. 1923.

P. Daszyński przedłożył wniosek w sprawie rozmaitych niewłaściwości w ruchu pocztowym w Galicyi.

Następnie przewodniczący wyznacza następne posiedzenie na dziś na godzinę 11 rano, z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa wypłat w górnictwie; 2) ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków w przemyśle budowlanym; 3) pierwsze czytanie noweli do ustawy o budowie dróg wodnych.

Ostatnie spazmy obstrukcyi.

P. Siengalewicz imieniem klubu ukraińskiego wnosi, aby przedłożenie o budowie dróg wodnych usunięto z porządku dziennego. Przedłożenie to nie jest jeszcze dostatecznie przygotowane. (Potakiwania u Rusinów). Rząd nie przeprowadził rokowań ze wszystkimi interesowanymi narodami.

P. Pernerstorfer: Zwracam uwagę pana posła, że w myśl regulaminu uzasadnienie wniosku formalnego nie jest dopuszczalne.

P. Siengalewicz: Rząd przedkłada przedłożenie o budowie kanału w Galicyi, które wychodzi na korzyść tylko polskiej większości.

Przew. Pernerstorfer: Panie pośle, pan musisz się zastosować do zarządzenia prezydenta. Czy pan masz co do dodania przeciw jego zarządzeniu w sprawie porządku dziennego?

P. Siengalewicz: Protestuję!...

Przew. Pernerstorfer: Nie masz pan co protestować, lecz oświadczyć się tylko co do porządku dziennego. (Żywe oklaski i brawa; protesty i przerywania ze strony Rusinów).

P. Siengalewicz: Wnoszę, aby to przedłożenie usunięto z porządku dziennego, a to tem bardziej, że kwestya...

Przew. Pernerstorfer: Panie pośle Siengalewicz, odbieram panu głos. (Oklaski, protesty ze strony Rusinów).

P. Wüst (niemiecki radykał) wnosi, aby pierwsze czytanie przedłożenia o budowie dróg wodnych usunięto z porządku dziennego, a w jego miejsce postawiono sprawozdanie komisyi o pomocnikach kancelar. i oficyantach. (Wrzawa).

P. Burzival: Cóż to za wniosek?

P. Mühlwerth: Sprawozdanie to nie zostało jeszcze rozdane, więc jakże może stanąć na porządku dziennym?

Przew. Pernerstorfer: Moi panowie, proszę przecież słuchać słów swego prezydenta.

W głosowaniu odrzucono wniosek pp. Siengalewicza i Wüsta, a przyjęto propozycyę przewodniczącego.

Komisya urzędnicza.

Wiedeń. (TBK). Komisya dla spraw funkcyonaryuszy państwowych odbyła wieczorem posiedzenie w obecności ministra spraw wewn. Heinolda. Po dłuższej dyskusyi uchwalono wniosek Webera, by postanowienie o pragmatyce służbowej weszło w życie z dniem 1 lipca 1912 r.

Min. Heinold oświadczył się przeciwko temu wnioskowi, powołując się na kilkakrotne oświadczenie rządu, że ustawa o pragmatyce może wejść w życie dopiero po uchwaleniu nowych środków dochodowych. W dalszym ciągu uchwalono na wniosek p. Cecha skreślić ust. II. § 1, który brzmi: „Polityczne, wyznaniowe lub narodowe względy nie mogą wywierać wpływu na nominacyę urzędnika".

Następnie przyjęto §§ 2, 15 i 25 w brzmieniu proponowanem przez referenta.

Przy § 31. p. Jerzabek wnosi następujące brzmienie: „Urzędnik ma w służbie i poza służbą okazać się godnym swego stanowiska — jego zachowanie się ma stać w zgodzie z żądaniami dyscypliny; powinien unikać zachwiania zaufania, którego wymaga jego stanowisko. Jednakże nie wolno urzędnikowi, z powołaniem się na jego stosunki służbowe, przeszkadzać w wykonywaniu praw obywatelskich, o ile postanowienia tej ustawy temu się nie sprzeciwiają". Sprawozdawca oświadcza, że uchwalenie tego ustępu będzie możliwe wówczas, jeśli komisya zgodzi się na pozostawienie I. ust. § 32, który brzmi: „urzędnikom zakazany jest udział w stowarzyszeniach, jeśli z powodu ich dążności lub czynności następuje kolizya z obowiązkami urzędnika". Dalej zwraca uwagę, że rząd oświadczył, iż zmienione brzmienie § 31 będzie mogło być wtedy przyjęte, jeśli właśnie ten ustęp § 32 będzie zatrzymany.

Min. Heinold oświadcza, że rząd bezwarunkowo trwać musi przy proponowanem brzmieniu §§ 31 i 32. W tym duchu zgadza się z wnioskiem referenta Jerzabka. Rozumie się samo przez się, że np. jeśli jakieś towarzystwo propaguje bierny opór, a więc wzywa organy państwowe, by zwróciły się przeciw państwu, to rząd zrobi użytek z § 32 i wezwie urzędników, by z takiego towarzystwa wystąpili. Rząd jednakże nie ma zamiaru robić fałszywego użytku z tego paragrafu.

Dalsze obrady odroczono.

Wystąpienie posła Pachera z prezydyum Związku niemieckiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Zjednoczenia radykałów niemieckich p. Pacher zgłosił swoje wystąpienie z prezydyum Związku niemieckiego dla zsolidaryzowania się ze stanowiskiem, zajętem przez p. Wolfa.

Odznaczenie.

Wiedeń. (TBK). Cesarz nadał prezydentowi Trybunału administracyjnego Bacquehemowi wielki krzyż orderu Stefana.

Sprawy zagraniczne.

Spotkanie Wilhelma II. z królem włoskim.

Wenecya. (TBK). Yacht „Hohenzollern" z cesarzem Wilhelmem i jego rodziną na pokładzie wyruszył w drogę wczoraj rano o godz. 7. Poprzedniego wieczora odbył się obiad na pokładzie „Hohenzollerna", w którym wzięli udział obaj monarchowie i ich otoczenie. Po obiedzie król włoski odjechał do Rzymu.

Rzym. (TBK). Król Wiktor Emanuel wrócił tu.

Wilhelm II. w gościnie u arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Brioni. (TBK). Odbył się tu wczoraj Zjazd cesarza Wilhelma z arc. Franciszkiem Ferdynandem, który w towarzystwie małżonki powitał cesarza i jego rodzinę. Następnie w hotelu „Carmen" odbyło się śniadanie. Popołudniu cesarz odjechał. Powitanie i pożegnanie między cesarzem a arcyksięciem było bardzo serdeczne.

Z dni zamętu w Meksyku.

Klęska wojsk rządowych.

Nowy Jork. (TBK). Ze strony prywatnej donoszą z Meksyku, że wojska związkowe cofnęły się do Torreon. Generał Orosco ściga je. Generał Salesar, dowódca wojsk rządowych, popełnił samobójstwo. „N. J. Herald" donosi, że wojska rządowe ze wszystkich stron są osaczone i mają 40 zabitych.

Niepotrzebne samobójstwo.

Meksyk. (TBK). Rząd oznajmia, że wojska związkowe ostatecznie zwyciężyły, a więc, że generał Salesar niepotrzebnie popełnił samobójstwo.

Z Kraju.

Wybory uzupełniające do Sejmu.

Kraków. (TBK). Przy wczorajszym wyborze uzupełniającym posła na Sejm krajowy z kuryi wielkich posiadłości byłego obwodu krakowskiego wybrany został wszystkimi głosami na 117 głosujących dr. Stefan Skrzyński, prezes Rady powiatowej krakowskiej, właściciel dóbr Karniewice.

Stanisławów. (TBK). Wczoraj odbyły się tu wybory uzupełniające dwu posłów na Sejm krajowy z większych posiadłości obwodu stanisławowskiego w miejsce Władysława Wiktora Czaykowskiego i ś. p. Brykczyńskiego. Oddano 78 głosów. Wybrani zostali: prof. dr. Józef Milewski (78 głosów) i Władysław hr. Dzieduszycki, właśc. dóbr Jezupol (77 głosów).

Różne.

Strajki górnicze.

Londyn. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki przedstawiają sytuacyę strajkową bardzo pesymistycznie. W łonie stronnictwa liberalnego rzekomo zachodzą bardzo wielkie różnice zdań w sprawie ustawowego ustalenia płacy minimalnej. Onegdaj wieczorem znów obiegały pogłoski o rzekomym zamiarze Asquitha podania się do dymisyi.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin prowadzono wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad billem o płacy minimalnej w górnictwie. Po dłuższej dyskusyi odrzucono 380 głosami przeciw 326 wniosek partyi robotniczej, aby do billu wstawiono jako płacę minimalną 5 szylingów.

Bytom. (TBK.) W szybie „Hildebrand" i kopalni „Błogosławieństwa Bożego" strajk ukończył się; robotnikom przyznano 7 i pół prc. podwyżki.

Radzionków (w obw. opolskim). (TBK.) Na zgromadzeniu górników uchwalono rezolucyę z żądaniem 15 prc. podwyżki płac i terminem 27 bm. do odpowiedzi. Po upływie tego terminu rozpocznie się strajk powszechny.

Morawska Ostrawa. (TBK.) Rokowania z urzędem pojednawczym biorą korzystny obrót. Dziś prowadzone będą rokowania dalej. W rewirach panuje spokój.

Lawina na Śnieżce.

Ekspedycya ratunkowa.

Wiedeń. (TBK). Wczoraj wyruszyła stąd ekspedycya ratunkowa złożona z 4 oficerów i 67 żołnierzy na nartach na Śnieżkę celem odszukania zwłok zaginionych turystów. Popołudniu agnoskowano 6 trupów odszukanych przy pomocy wojska. Kilku turystów jeszcze brakuje.

Jeszcze jeden trup.

Wiedeń. (TBK). Odnaleziono zwłoki jeszcze jednej z ofiar lawiny, mianowicie zwłoki Fryderyka Diamanda, urzędnika dolno-austr. Towarz. eskontowego.

Odnalezienie reszty ofiar.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wczoraj w południe wygrzebano z wielkimi trudnościami resztę uczestników nieszczęsnej wycieczki narciarskiej na Śnieżkę. Identyczność wszystkich jest już stwierdzona. Są to sami mężczyźni z sfer urzędniczych, jedyna bowiem kobieta panna Paglei — jak wiadomo uszła z życiem.

Katastrofa na morzu.

Vlissingen. (TBK). Parowiec „John Bull“ zderzył się koło Dieppe z innym parowcem i zatonął. Załogę uratowano.

Z krwawych kart lotnictwa.

Hüttelsdorf. (TBK). Lotnik Kleine z Monachium spadł ze swym dwupłaszczyznowcem z wysokości 100 metrów. Spadając dostał się pod motor, który roztrzaskał mu czaszkę. Kleine zmarł w drodze do szpitala. Podczas wypadku byli obecni jego żona i syn.

Znów samobójstwo finansisty węgierskiego.

Budapeszt. (TBK.) Dyrektor i dysponent bankowy węg. Banku hipotecznego Aladar Szanto zastrzelił się wczoraj w gmachu giełdowym po godzinach urzędowych. W piśmie pozostawionem podaje, że przyczyną targnięcia się na życie są straty w bakarata.

Depesze „Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiadomość o niekorzystnem położeniu politycznem na Węgrzech wywołała na wczorajszej giełdzie wielką rezerwę. W dalszym przebiegu giełdy zapanowała na czas krótki lepsza tendencya przedewszystkiem ze względu na to, że przy prolongacyi z powodu ultima nie było znaczniejszych trudności. Kursy utrzymały się mniej więcej na dotychczasowej wysokości, tylko Kredyty i Skoda poszły nieco w górę. Tendencya ta z małemi zmianami utrzymała się aż po koniec giełdy. Jednakże pod koniec giełdy kursy nieco spadły, a to wskutek realizacyi na rachunek budapeszteński, jako też wobec wiadomości o niższych notowaniach w Berlinie.

Ankieta naftowa.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj rozpoczęły się obrady ankiety naftowej, które zagaił przewodniczący ankiety szef sekcyi Brosche przemową powitalną. Ankieta potrwa kilka dni.

Znów akcye „gratisowe“.

Praga. (TBK.) Na waln. zgromadzeniu I. czesko-mor. fabryki maszyn uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny z 3,200.000 na 4,000.000. Akcyonaryusze otrzymają za 4 stare akcye jedną nową za darmo z funduszu rezerwowego, który obecnie wynosi 40 prc. kapitału akcyjnego.

Przyjęcie konwencyi brukselskiej przez Reichstag.

Berlin. (B. W.) Parlament rozpoczął III. czytanie protokołu konwencyi brukselskiej. Po dyskusyi przyjęto konwencyę przeciwko głosom konserwatystów, partyi państwowej, kilku Polaków i narodowych liberałów.

Z sali sądowej.

Z mętów wielkomiejskich.

Przed Trybunałem lwowskiego sądu karnego pod przewodnictwem radcy Rybickiego odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Maryanowi K., urzędnikowi prywatnemu i Kazimierzowi B. kelnerowi, o zbrodnię z § 128 u. k. Przebieg rozprawy wykazał dowodnie na jakie niebezpieczeństwo narażane są we Lwowie dziewczątka nieletnie, wałęsające się bez opieki po ulicach oraz jak bardzo wcześnie ulegają one zepsuciu.

Oto 3 dziewczątka, z których żadna nie miała 12 lat, uprawiały z całym cynizmem nierząd z panem K. i B. Odbywało się to w przedpokoju biura, w klozecie sądu cywilnego, w sieni Muzeum, w bramie jakiejś kamienicy, słowem gdzie się udało. Rozprawa naturalnie była tajną. Trybunał uwzględniając wielkie zepsucie i narzucanie się dziewcząt, widocznie już zaprawionych do tego procederu, zasądził obu oskarżonych stosunkowo łagodnie, bo na 6 tygodni zwykłego więzienia, podczas gdy najniższa kara przewidywana w tym wypadku wynosi rok. Obaj wyrok przyjęli. Oskarżał prokurator Vogel, bronił adwokat dr. Thumin.

1863—1913.

Komitet obchodowy, zawiązany na zgromadzeniu w ratuszu we Lwowie, celem obchodu 50 rocznicy powstania z r. 1863, która — jak wiadomo — przypada w roku przyszłym, nie zasypia sprawy, starając się, by ten obchód pamiątkowy wypadł jak najlepiej zarówno w kraju, jak przedewszystkiem we Lwowie, gdzie powinno być centrum i serce tego święta narodowego. Komitet główny odbył w sobotę dnia 23 b. m. wieczorem posiedzenie w Kole literackiem we Lwowie. Na posiedzeniu tem postanowiono, że odtąd co soboty, nawet bez specyalnego zwoływania, posiedzenia komitetu mają się odbywać w lokalu Koła literacko-artystycznego i że tam co wieczora w oznaczonej godzinie urzędować będzie funkcyonaryusz komitetu, celem przyjmowania życzeń i zgłoszeń i dawania informacyi.

Sprawę konkursu literackiego referował im. sekcyi literackiej dr. Pawłowski. Referent przedstawił projekt odezwy z ogłoszeniem konkursu na: 1. Dzieło popularno-naukowe, uwzględniające dotychczasowe badania i materyały, nawet pisemne, któreby obejmowało 25 arkuszy druku większej ósemki i było bogato ilustrowane. Do konkursu będą mogły być dopuszczone także monografie ważniejszych momentów na podkładzie szerszym i posiadające znaczenie ogólne, jak strona strategiczna roku 1863, kwestya dyplomatyczna,

---

DANIEL LESSUER.

27

Tajemniczy strzał.

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

— Czy wiesz pan, że obowiązki pana mogą mieć pewien związek z moimi?

— Czy chce być pani moją przyjaciółką, panno Tatiano?... przyjaciółką nieszczęśliwego człowieka...

Nie dokończył. Tatiana przerwała mu.

— Nie, nie nieszczęśliwego człowieka! Nie jest się nieszczęśliwym, gdy się jest młodym, pełnym sił i gdy się ma do spełnienia misyę sprawiedliwości.

I nagle głos młodej dziewczyny przybrał dźwięk miękki, a oczy wyraz słodyczy. Wyciągnęła rękę.

— Może pan liczyć na przyjaźń Tatiany Kachintreff — oświadczyła z powagą, ściskając dłoń Alfreda.

Pociąg zatrzymał się.

— Ach! — zawołała Rosyanka. — Jesteśmy w Denfert-Rochereau, w dzielnicy rosyjskiej. Wysiądźmy tu. Powiem panu później, dlaczego.

Gdy zeszli ze stopni, spostrzegli na środku placu ogromną postać jakiegoś człowieka.

Tatiana szepnęła przyciszonym głosem:

— Tu pełno moich ziomków. Tu... w La Glacierè... Montrouge. Chodź pan ze mną do jednej z naszych restauracyi, o dwa kroki stąd. Zajmiemy małą oddzielną salkę; właściciel z chęcią nas tam umieści...

— Pani się nie obawia?

— Skompromitowania się? Jak pan możesz nawet coś podobnego przypuszczać? To tylko u was, Francuzów, dwie wolne ludzkie istoty różnej płci nie mogą być widziane razem. Nasi wiedzą, kto jest Tatiana Kachintreff i do kogo serce jej należy. Co zaś do pana... Któż pana zna w naszem kółku?

— Och! co do mnie!... — mruknął Delchaume.

Tatiana zatrzymała się przed skromnym handelkiem.

Na froncie widniał napis:

„Restauracya rosyjska“.

A na ścianie między dwoma wystawowemi oknami:

„Wino, kawa, piwo, likiery“.

Gaz, palący się wewnątrz, oświetlał stojące za oknem flakony z kwiatami, kubki z suszonymi owocami, małe garnuszki śmietanki, takie, jakie widuje się w najskromniejszych kramikach paryskich, małe pudełeczka z ciemnego laku, na których pokrywkach widniały namalowane żywymi kolorami postaci w futrach, w szkarłatnych opończach, siedzące w saniach zaprzężonych w trójkę rumaków, wizerunki świętych i kalendarze rosyjskie.

Panna Kachintreff otworzyła drzwi.

Sala była pełna, lecz mimo to panowała cisza.

Wzdłuż stołów, nakrytych białymi obrusami, siedzieli mężczyźni i kobiety, w ubraniach robotników lub skromnych oficyalistów; jedli obiad, gwarząc przyciszonym głosem.

Tatiana szepnęła po rosyjsku parę słów do usługującego chłopaka i ten natychmiast poprowadził ją i Alfreda w głąb sali.

Gdy przechodzili przez pierwszy pokój, zaledwie parę głów podniosło się od stołu i obrzuciło ich wzrokiem. W spojrzeniach ich jednak nie przebijała się ciekawość. Na widok Tatiany łagodne ich twarze rozjaśniły się przyjaznym uśmiechem.

Delchaume obrzucił emigrantów badawczem spojrzeniem.

O czem tak dumali ci dzielni ludzie? O jakim ideale marzyli, zagłębiając cynowe łyżki w niesmacznej zupie?

Młody doktor zatrzymał wzrok nieco dłużej na szerokiej, energicznej twarzy pewnego Rosyanina, o oczach blado błękitnych, marzycielskich i włosach jasnych, złocistych. Sympatyczny wygląd młodzieńca uderzył go.

Postanowił przy sposobności spytać Tatianę o jego nazwisko.

W małej salce podano im dwie szklanki herbaty z cytryną.

Delchaume zaproponował Tatianie obiad. Ale Rosyanka odmówiła. Kazała sobie podać dwa jaja na twardo i chleb z masłem.

— Niech mi pan nie przerywa, dopóki nie skończę — oświadczyła Alfredowi. — Później będziesz mógł mi stawiać tyle pytań, ile tylko sam zechcesz. Ale teraz chcę panu opowiedzieć wszystko, co wiem i jak wiem.

— Oto, gdy spostrzegłam Borysa Omizoffa, wchodzącego do przedziału pani Delchaume, zdawało mi się, że zrozumiałam pewną rzecz, która mnie mocno intrygowała. Jeżdżąc bowiem codziennie do Saint-Remy, spotkałam kilkakrotnie tego człowieka, to w automobilu, to idącego pieszo, to wysiadającego z pociągu w Saint-Remy. W owej chwili wątpliwości moje pierzchły. Bo dotychczas trudno mi było przypuścić podobny zbieg okoliczności. Nie widząc go bowiem nigdy z blizka, sądziłam, że jestem igraszką podobieństwa lub ofiarą „idée fixe“...

(C. d. n.).

sprawa społeczna itd. Autorowie, chcący wziąć udział w konkursie, mieliby do końca maja b. r. nadesłać do komitetu głównego (Lwów ul. 29 Listopada l. 15) programy swoich prac, a sąd konkursowy wybierze z tych programów jeden i poleci autorowi wypracowanie dzieła. Nagroda wynosić będzie 3000 K, a dzieło przejdzie na własność komitetu. — 2. Prócz tego rozpisze się konkurs na ludowe dziełko o historyi powstania, obejmujące 5—6 arkuszy druku małej ósemki i zaopatrzone ilustracyami. Nagroda wyniesie 1000 K, a oprócz tego autor otrzyma odpowiednie honoraryum od Macierzy Polskiej, której nakładem książka wyjdzie. Termin nadsyłania prac do dnia 1 października br. pod adresem komitetu. Każda praca ma być zaopatrzona godłem, a dołączona do niej zapieczętowana koperta z tem samem godłem ma zawierać nazwisko autora.

Nad tą sprawą rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierał głos szereg mowców, poczem uchwalono zaznaczyć w odezwie konkursowej, że w konkursie na pracę pierwszą, popularno naukową, pierwszeństwo będą miały prace, obejmujące całokształt powstania — przed monografiami.

Po załatwieniu tej sprawy r. dyr. B. Lewicki zawiadomił komitet, że księgarz lwowski p. Juffy zaofiarował się na wystawie r. 1863 urządzić w osobnym pawilonie księgarską wystawę dzieł, odnoszących się do powstania z r. 1863. Dyrektor B. Lewicki mówił też o akcyi finansowej, przyczem podkreślono obowiązek instytucyi finansowych i innych poparcia tej sprawy.

Poseł dr. Merunowicz postawił wniosek o wydanie odezwy, podającej do publicznej wiadomości sucho i zwięźle dotychczasową działalność komitetu, jako ogniska obchodów w całym kraju i podającej zarazem zarys ogólnej akcyi. Wniosek ten uchwalono, poczem załatwiono szereg innych spraw mniejszej wagi.

KRONIKA.

We wszelkich sprawach redakcyjnych należy się zwracać wprost do redaktora naczelnego dra Rogera Battaglii.

Kalendarzyk:

Dziś, środa rz.-kat. Jana pust.; gr.-kat. Wenedykta. Wschód słońca o godz. 5·14 rano, zachód słońca o godz. 5·44 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Zmiennie, pochmurno, niepewnie, nieco cieplej, północno-wschodni mierny wiatr.
Galicya zachodnia: Wypogodzenie, niepewnie, łagodnie. lokalny mierny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

W środę 27. marca po raz 3-ci „Nerwowa awantura“, sztuka w 3 aktach przez Gabr. Zapolską.

„Związek równouprawnienia kobiet“ uprasza członków „Ligi kooperatystek“ o przybycie dziś w środę 27 bm. o g. 2 popołudniu do westybulu Politechniki.

Z Towarzystwa Politechnicznego. Dziś w środę 27 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym: odczyt inż. K. Drewnowskiego „Najnowsze zdobycze techniki oświetlenia elektrycznego“ (żarówki metalowe, reduktory, lampy rtęciowe, światło Moorea) z demonstracyami.

Z „Kuźnicy“. Zepowiedziany na dziś środę 27 bm. odczyt p. Władysława Studnickiego odbędzie się w piątek 29 b. m. o godzinie 7 wieczorem w „Kuźnicy“ (Ossolińskich 11).

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W środę dnia 27 bm. Prof. gimn. dr. J. Kleiner: Zygmunt Krasiński. Cz. II. Zakład fiz. Uniw. ul. Długosza l. 8. Początek o godz. 7.

Mianowania. Prezydyum galic. kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało zarządcami podatkowymi w IX. kl. rangi, oficyałów podatk.: A. Paziuka, S. Kordasiewicze, M. Powcha, J. Podwapińskiego, E. Mathiasa, J. Wołoszyna, R. Maciejowskiego, A. Kutscherę, W. Kokoszyńskiego, J. Łozowego, S. Witoszyńskiego, W. Łazarskiego, M. Czerwińskiego i J. Schollenbergera.

Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni powrócił do Lwowa i objął wczoraj urzędowanie.

Z życia towarzyskiego. Wczoraj odbył się w kościele św. Mikołaja ślub p. Maryi d'Abancourt z p. Michałem Ługowskim, urzędnikiem m. zakładów elektrycznych.

Utworzenie nowej szkoły wydziałowej. Na wczorajszem posiedzeniu sekcya szkolna postanowiła przedstawić Radzie miejskiej wniosek na reorganizacyę szkoły ludowej im. Tańskiej na szkołę wydziałową. Sprawa ta zalega już bardzo dawno, a jak zauważył referent, „szła 19 miesięcy z drugiego piętra ratusza na pierwsze piętro do magistratu, zaś 9 miesięcy z sali posiedzeń magistratu przedostawała się do sąsiedniej sali posiedzeń sekcyi szkolnej“.

Ciekawa rzecz, ile miesięcy będzie potrzeba, aby sprawa „zaszła“ wreszcie z sekcyi szkolnej na plenum Rady?

Również „Polskie Muzeum szkolne“ było na wczorajszem posiedzeniu sekcyi V. przedmiotem obszerniejszej dyskusyi. Mianowicie Zarząd Muzeum wniósł do gminy prośbę o udzielenie pomieszczenia na muzeum. Z powodu braku odpowiedniego lokalu, magistrat wniósł na odmowne załatwienie tej prośby. Sekcya szkolna postanowiła jednak na podstawie referatu radnego Majerskiego przyznać zamiast pomieszczenia w naturze, subwencyę w kwocie 3000 K, t. zn. podwyższyć dotychczasową subwencyę o 2000 K. Przy tej sposobności poruszono także myśl, że polskie Muzeum szkolne, którego znaczenie dla szkolnictwa wszyscy mowcy z uznaniem stwierdzili, powinno starać się o wydatniejszą subwencyę krajową i rządową, oraz o stworzenie własnego kąta przez budowę gmachu muzealnego. Czynsz obecnie opłacany za pomieszczenie Muzeum w 8 pokojach przy ul. św. Mikołaja mógłby już stanowić pewną podstawę do amortyzacyi własnego skromnego budynku muzealnego, zwłaszcza, że budynek ten mógłby być wybudowany w odległejszej części miasta. Ponadto podniesiono także myśl pomieszczenia muzeum w budynku zbrojowni na Podwalu, którą gmina ma zamiar nabyć od wojskowości na pomieszczenie „Archiwum miejskiego“.

Druga oferta o dzierżawę teatru miejskiego wpłynęła wczoraj. Wnieśli ją pp. Krzyżanowski i Danielewski.

Ukraińska szkoła realna we Lwowie Z początkiem bieżącego roku szkolnego — jak donosi „Rusłan“ — otwarte zostaną staraniem ruskiego „Krajowego Związku szkolnego“ początkowe dwie klasy ukraińskiej prywatnej szkoły realnej we Lwowie. Kroki w tym kierunku zostały już wszczęte.

Samobójstwo. Na wzgórzach Kaiserwaldu zastrzelił się wczoraj popołudniu 19-letni Piotr Czornyj, kandydat III r. seminaryum nauczycielskiego. Celny strzał w prawą skroń spowodował natychmiastową śmierć. Powodem desperackiego kroku było wykluczenie Czornyja z seminaryum.

Złapali go po roku. Jeszcze przed rokiem uszkodził Jan Michalski, wieśniak z Sołomki, bramę realności pod l. 18 przy ul. Objazdowej. Właścicielka realności za pośrednictwem policyi zażądała od Michalskiego, by podał nazwisko swe, celem dochodzenia na nim szkody sądownie. Michalski jednak podał fałszywe nazwisko, tak, że na wezwanie sądowe na rozprawę zjawił się onegdaj jakiś 13-letni chłopak z Sołomki. Naturalnie sprawa chwilowo upadła, ale na nieszczęście Michalskiego poznała go wczoraj na ulicy poszkodowana i oddała w ręce policyi, która teraz nie zadowoliła się już podaniem nazwiska, lecz zamknęła Michalskiego w areszcie.

Przejechanie. Na pl. Halickim najechał wczoraj J. Wieszczuk, woźnica hr. D. na Annę Krowicką z Sołomki i ugodziwszy ją dyszlem w głowę, powalił na bruk pod koła karety. Ciężko pokaleczoną Krowicką odstawił policyant dorożką na stacyę ratunkową. Wieszczuk odpowiadać będzie za nieostrożną jazdę.

Z naszych porządków. Przez okno III p. z kamienicy pod l. 16 przy ul. Krakowskiej wyrzucono wczoraj na ulicę szczątki stłuczonej szyby, która omal nie ugodziła jednego z przechodniów w głowę.

Za dręczenie zwierząt przez barbarzyńskie krępowanie sznurami cieląt niesionych na targ, skazano M. Bäckera z Bóbrki na grzywnę 4 K.

Zgubiono: Branzoletkę złotą wart. 50 kor., — książeczkę Kasy oszczędności Nr. 174,277, — lornetkę szyldkretową.

Znaleziono: Pugilares z recepisem i 2 kor., — bluzkę damską jedwabną białą, — 2 książki wojskowe W. Janki i M. Pitscha, — pierścień złoty z szmaragdem.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 26 marca 1912. r. Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popoł.

A) Ceny ropy związku producentów.

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt po —·—.
Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):	
31. marzec	435—436
30 kwiecień	438—439
kwiec.-maj-czerw.	440—441
maj-czerw.-lipiec	442—443
kwiecień 1912—marzec 1913	445—455

Tendencya: Wobec braku transakcyi ceny podane są bez zmiany. Usposobienie targu wyczekujące.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 26. marca 1912.

Dziś o godz. 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 651·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 856·—, Akcye Anglobanku 335·25 Akcye Unionbanku 622·75, Akcye Länderbanku 540·— Akcye Bankvereinu 540·50, Akcye Bodenkredit 1271·— Akcye galic. Banku hip. 700·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 700·—, Akcye kolei państwowych 731·50 Akcye kolei południowej 105·—, Akcye kolei północnej ———5005, Akcye kol. czern. —·—, Akcye Alpiny 935·75, Akcye Rima Muranyi 719·25, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 2804——— Akc. Fabryki broni 886·—, Akcye tureckie tytoniowe 327·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naftow. 718·—, Oblig. węg. indemniz. —·— Renta majowa 89·80, Renta kor. austr. 89·85, Renta kor. węg. 89·45, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91·20, 4-proc. listy Banku hipot. 91·75, 4 pół proc. l. Banku hip. 98·35, 5-proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj 92·10, 4 i pół proc. B. kr, 98·50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 97·65, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 90·60, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 89·—, Lesy tur. 244·50. Marki 118·05, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 103·60, Akcye Skoda 734·— Galic. Bank kredyt. 99·25. Powsz. Bank depozytowy 537·—, Nowa renta koron. austr. —·—.

Usposobienie osłabione z powodu lokalnych realizacyi.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej“
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.